

Jacek Kuderski, Spacery

Tak o poranku
Lubię sobie wyjść na spacer
Tysiące kroków do pokonania mam
Najpierw spokojnie
A potem, coraz, coraz szybciej
Krokomierz pędzie
Jak ja kocham taki stan

Kilometry
Mijają szybko jak sekundy
Jeszcze chwila
Może wejść dziś na szczyt

Potem już tylko w dół
Do domu wrócę by odpocząć
A następnego dnia
Pójdę na spacer sobie znów

Spacery są jak oddech w ciężki dzień
Mnóstwo tam pomysłów i przemyśleń też
Mijają chwile, obraz zmienia się
Nogi niosą mnie tam, gdzie tylko chcę

O poranku
Lubię sobie wyjść na spacer
Tysiące kroków do pokonania mam
Kilometry
Mijają szybko jak sekundy
W ulubione miejsca
Dziś pójdę właśnie tam

Spacery są jak oddech w ciężki dzień
Mnóstwo tam pomysłów i przemyśleń też
Mijają chwile, obraz zmienia się
Nogi niosą mnie tam, gdzie tylko chcę